

Na ludowo w Kątach

Już po raz kolejny mieszkańcy Kątów, niewielkiej wsi w gminie Kołbiel, byli gospodarzami festynu o zasięgu powiatowym. 9 sierpnia bawiło się w Kątach kilka tysięcy osób, bo atrakcji nie brakowało.



Już od wczesnych godzin rannych przestronna łąka, nad którą górowała scena, była gotowa na przyjęcie gości. Organizatorzy, a wśród nich sołtys, Dariusz Sokół (główny dyrygent tej i poprzednich imprez) czynili jeszcze ostatnie, kosmetyczne zabiegi. Ustawiali ławki dla publiczności, sprawdzali nagłośnienie, wieszali banery i pobierali placowe od kramarzy.

Powiatowy Piknik Ludowy, pod honorowym patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi, marszałka województwa mazowieckiego i wojewody, rozpoczął się o 11,30 mszą polową, którą celebrował ks. Paweł Dobrzański z parafii Zesłania Ducha Św. z Otwocka a taca, za zgodą kurii warszawsko-praskiej przeznaczona była na dokończenie budowy hospicjum dla dzieci w Otwocku. Po mszy, sołtys Kątów Dariusz Sokół przywitał licznie przybyłych gości, a wśród nich: Bożenę Żelazowską, wicedyrektor departamentu kultury, promocji i turystyki urzędu marszałkowskiego, Krzysztofa Boczarskiego starostę powiatu otwockiego, Adama Budytę wójta gminy Kołbiel, Adama Rosłańca przewodniczącego rady gminy Kołbiel, Dariusza Kołodziejczyka przewodniczącego rady miasta Otwock, Anetę Bartnicką wiceprzewodniczącą rady powiatu, Grzegorza Michalczyka członka zarządu powiatu i oczywiście mieszkańców wsi Kąty, a także wiele osób przybyłych z gmin i powiatów ościennych. Po oficjalnym powitaniu, okolicznościowych mowach, niczym z rogu obfitości posypały się estradowe „cudeńka”. Zespół „Myszyniec” zaprezentował kurpiowski folklor z jego charakterystyczną gwarą i pieśniami. Po nim wystąpił lokalny, młodzieżowy zespół „Kątowniaczy”, przypominając publiczności znane i popularne przeboje, za co zebrali spore owacje. Od siebie dodam, że brakuje w ich repertuarze typowych pieśni z regionu kołbielskiego, a choćby piosenek ludowych. No, ale cieszymy się, z tego co mamy, bo nie często się zdarza, że młodzi ludzie przywdziewają stroje ludowe i występują na scenie. Po rodzimym zespole dwugodzinne Spotkanie z Balladą pt: „Kopydłowo”, które zapowiedziała dyrektor Bożena Żelazowska, jako sponsor, wyzwoliło w licznie już zgromadzonej publiczności doskonale humory, a do łez ubawił proboszcz otwockiej parafii Św. Wincentego a Paulo ksiądz Bogusław Kowalski, serwując z życia parafii zaczerpnięte dowcipy sytuacyjne, za co dostał tak rześiste brawa, że bisował jeszcze kilkoma dowcipami i zabawną piosenką. W podziękowaniu otrzymał też wspaniałą puchar i dyplom.

W nastrój cygańskich pieśni, śpiewanych dawniej przy ogniskach, podczas niekończących się wędrówek taborów, wprowadził zespół Andro-Verde.

Ballady w ich wykonaniu rozrzewniły, ale nie na długo, bo zaraz po Andro-Verde scena rozchylała się w rytmach disko-polo za sprawą czterech znakomitych zespołów: „Diadem”, „Top Dance”, „Maxell” – który rozgrzał publiczność do czerwoności, że bisom nie było końca i na koniec „Skalar i Stars” grał do tańca, a nad głowami śmigły sztuczne ognie. Słuchając pieśni, przyśpiewek i kabaretowych dowcipów płynących od południa ze sceny wiele osób spacerowało po rozległym placu, by równocześnie podziwiać wystawę rękodzieła artystycznego i ludowego (szkoda tylko, że stoiska zostały wciśnięte w mało odwiedzany kącik) kupić korale albo kapelusze, posmakować jadła, które gospodynie z Kątów przygotowały dla gości, zjeść smaczne lody, zrobić kolorowy tatuaż, czy poszaleć elektrycznym samochodzikiem. Co odważniejsi ustawili na przelot motolotnią, by z góry podziwiać kołbielski krajobraz. Zdarzyło się, że jedna motolotnia spadła, ale na szczęście z niewielkiej wysokości, więc nikomu nic się nie stało, poza drobnymi skaleczeniami i stłuczeniami. Nie przeraziło to jednak kolejnych amatorów podniebnej awiacji, bo motolotnie latały do wieczora. Młodym dech zaparło na widok wspaniałych motocykli, których właściciele pozwalali je dotknąć, a dzieci nawet mogły usiąść i zatrąbić. Miał też nad wsią latać balon, ale zbyt wietrzna pogoda uniemożliwiła jego spokojny, majestatyczny, lot. Dużym zainteresowaniem cieszył się natomiast samochód Monster na gigantycznych kołach. Po drabince można było wspiąć się na pakę i podczas jazdy podziwiać otoczenie. Dla miłośników zwierząt była wystawa królików rasowych zaprezentowana przez hodowców z koła nr 5 z Kołbieli.

Pod sceną, z programem w ręku stał, niczym dobry duch, sołtys Kątów, Dariusz Sokół i bacznie śledził przebieg imprezy. - Trochę program się obsunął, ale to z powodu licznych bisów - próbował usprawiedliwić półgodzinne opóźnienie występów. - Wszystko inne idzie jednak zgodnie z planem. Mamy już bowiem pewne doświadczenie, gdyż powiatową imprezę organizujemy w Kątach po raz trzeci. Chcę przy okazji podziękować mieszkańcom mojej wsi, a szczególnie młodzieży i członkom rady sołeckiej za wielkie zaangażowanie w organizację święta. Dali z siebie ile tylko mogli, a często i więcej. Chcę też podziękować sponsorom, którzy swoimi datkami nas wsparli. Łącznie 37 firm i osób. Między innymi: Marszałek Województwa Mazowieckiego, Powiat Otwocki, Browar Konstancin, WSH „Fala”, Dachy „Atex” PIG „Gwarant”, EkoPak Jatne, Bank Spółdzielczy w Kołbieli i Karczewie, ZTS Mirosław Piekarski, Elsad, Masarnia Wandy i Marka z Lubic, Zbigniew Baranowski, Sławomir Gromulski z Mińska Mazowieckiego, Delikatesy „Adria” z Otwocka, firma „Gomuła”, „Lekaro”, „Armada”, „Auto-Rama” z Piaseczna i wiele innych firm i osób, którym bardzo serdecznie dziękuję – podkreślił sołtys Sokół i zapowiedział, że w roku przyszłym piknik ludowy będzie jeszcze bardziej urozmaicony.

Andrzej Kamiński